

# Efi, W labiryncie

podnoszę ręce, choć nie mam sił  
czuję jak wzbiera we mnie znany bunt  
wypunktujemy każdą z naszych win  
w tym starciu było już dziesiątki rund

szanse marne, na myśli miałeś słowo jedno  
trzymam gardę, na każde mam teorii milion  
prawdą gardzę, odcienie szare w kolorycie  
trzymam gardę, najgorszy sztorm przeczekam

w labiryncie  
natłoku myśli, paraliżu  
serce na klucz  
zamykam; trwonię dni aż  
zdarzy się cud

w labiryncie  
natłoku myśli, paraliżu  
serce na klucz  
czy masz właściwy  
i znajdziesz mnie?

ponoszę straty, liczenie trwa  
na przemian spod stóp usuwa się grunt  
snujemy razem się w oktagonie kłamstw  
w zakładach nie wystąpiłam tylu rund

szanse marne, na myśli miałeś słowo jedno  
trzymam gardę, na każde mam teorii milion  
prawdą gardzę, odcienie szare w kolorycie  
trzymam gardę, najgorszy sztorm przeczekam

w labiryncie  
natłoku myśli, paraliżu  
serce na klucz  
zamykam; trwonię dni aż  
zdarzy się cud

w labiryncie  
natłoku myśli, paraliżu  
serce na klucz  
czy masz właściwy  
i znajdziesz mnie?